VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 38)**
z dnia 28 marca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 38)

28 marca 2012 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posłów **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, oraz **Alicji Olechowskiej (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkowstwem Rzeczpospolitej Polskiej w Unii Europejskiej „Sprawozdanie Komisji dla Parlamentu Europejskiego, Rady i państw członkowskich: Roczne sprawozdanie na temat wdrażania rozporządzenia (WE) nr 300/2008 w sprawie wspólnych zasad w dziedzinie ochrony lotnictwa cywilnego w 2010 r. (COM(2011) 649 wersja ostateczna)" i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy:

– „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniające rozporządzenie (WE) nr 726/2004 odnośnie do nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii (COM(2012) 51 wersja ostateczna)" i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

– „Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2001/83/WE odnośnie do nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii (COM(2012) 52 wersja ostateczna)" i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

– „Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych przez właściwe organy do celów zapobiegania przestępstwom, prowadzenia dochodzeń w ich sprawie, wykrywania ich i ścigania albo wykonywania kar kryminalnych oraz swobodnego przepływu tych danych (COM(2012) 10 wersja ostateczna)" i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

– „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i swobodnym przepływem takich danych (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (COM(2012) 11 wersja ostateczna)" i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

– w trybie art. 10 ust. 2 ustawy „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie publicznego dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji (COM(2008) 229 wersja ostateczna)" i odnoszącą się do niej informacji o stanowisku RP,

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy „Wspólny komunikat do Parlamentu Europejskiego i Rady Prawa człowieka i demokracja w centrum działań zewnętrznych UE – dążenie do bardziej skutecznego podejścia (COM(2011) 886 wersja ostateczna)" i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Stachańczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Patrycja Wolińska-Bartkiewicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Pachciarz** podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Igor Ostrowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Grażyna Bernatowicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Wojciech Wiewiórowski** generalny inspektor ochrony danych osobowych wraz ze współpracownikami, **Marzena Rajczewska** doradca w Najwyższej Izbie Kontroli oraz **Bogusław Sonik** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Joanna Heger, Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Dorota Olejniczak, Agnieszka Grzelak, Anna Zygierewicz, Paweł Kościelny, Grzegorz Ciura, Jacek Krzak** – przedstawiciele Biura Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Witam państwa na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Mamy już kworum. Możemy zaczynać obrady. Witam wszystkich przybyłych parlamentarzystów, panie i panów ministrów oraz zaproszonych gości.

Chciałabym przypomnieć o propozycji ograniczeń czasowych – 5 minut dla posła sprawozdawcy i ministra wprowadzającego do tematu, 3 minuty dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz pierwszy i 1 minuty dla posła zabierającego głos w danej dyskusji po raz kolejny. Czy jest sprzeciw wobec propozycji takiego procedowania? Nie widzę.

Chciałabym również zaproponować, żebyśmy dokumenty COM 51 i COM 52 omówili łącznie. Rozumiem, że też nie ma sprzeciwu.

Czy mają państwo uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Porządek uważam za przyjęty.

Przechodzimy do pkt 1 – dokument COM 649. Rząd jest reprezentowany przez panią minister Patrycję Wolińską-Bartkiewicz, której oddaję teraz głos. Proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:

Dziękuję, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, komunikat dotyczy sprawozdania rocznego na temat wdrażania rozporządzenia (WE) nr 300/2008 w sprawie wspólnych zasad w dziedzinie ochrony lotnictwa cywilnego w 2010 r. Konkluzja z tego sprawozdania jest taka, że przyjęcie rozporządzenia przyczyniło się do podniesienia poziomu ochrony bezpieczeństwa w lotnictwie cywilnym poprzez ustanowienie wspólnych zasad i uproszczeniu procedur w tym zakresie.

Polska w 2010 r. była poddana jednej kontroli, która wykazała, że wszystkie objęte rozporządzeniem metody zapewnienia ochrony w lotnictwie cywilnym są wdrożone. Sprawozdanie to dotyczy roku 2010, ale na marginesie dodam, że prawdziwe audyty bezpieczeństwa zostały przeprowadzone w 2011 r., w kwietniu i w październiku, odpowiednio na lotnisku gdańskim i lotnisku warszawskim. Oba te audyty potwierdziły, że Polska wdrożyła metody zawarte w rozporządzeniu nr 300/2008, co podniosło ochronę bezpieczeństwa w lotnictwie cywilnym.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Krzysztof Szczerski. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Prosiliśmy o dyskusję nad tym dokumentem pierwotnie w powiązaniu w dokumentem, który już rozpatrzyliśmy, w dwupaku dotyczącym bezpieczeństwa lotniczego w odniesieniu do 2010 r. z oczywistych powodów.

W niezwykle interesującym spotkaniu, które odbyło się w piątek, w zeszłym tygodniu w Sejmie uczestniczył amerykański ekspert zajmujący się wypadkami lotniczymi i nagłymi przyczynami śmierci, pan Baden, który był m.in. przy autopsji Johna Kennedy'go, Martina Lutera Kinga i wielu ofiar innych ważnych wypadków lotniczych. Powiedział jedno zdanie, które chciałem państwu poddać pod rozwagę. Powiedział, że badanie przyczyn wypadków lotniczych i dogłębne wyjaśnienie ich powodów prowadzone jest nie tylko dlatego, żeby wyjaśnić samą przyczynę katastrofy, ale także po to, że każde wyjaśnienie wypadku lotniczego jest nauką dla przemysłu lotniczego dotyczącą poprawy bezpieczeństwa i jakości lotnictwa. Podał bardzo interesujący przykład, w którym po jednym z wypadków ustalono, że przyczyną obrażeń – nie powiem jakich, bo to był dość drastyczny opis – były poziome listwy na pokładzie samolotu. Po tym wypadku te listwy wycofano z wyposażenia samolotu właśnie dlatego, iż spowodowały one bardzo ciężkie obrażenia ofiar wypadku.

Mówię o tym dlatego, że ów ekspert powiedział jedną bardzo ciekawą rzecz – że z jego punktu widzenia wyjaśnienie przyczyn katastrofy smoleńskiej powinno być bardzo ważnym postulatem całego przemysłu lotniczego, a także wszystkich, którzy zajmują się bezpieczeństwem lotów. Jest faktem specyficznym, że samolot pasażerski spada z bardzo niskiej wysokości i grzebie na swoim pokładzie wszystkie ofiary. To jest rzecz na tyle niespotykana w historii lotnictwa, bo na tak niskiej wysokości, kiedy wcześniej samolot nie wybucha na większej wysokości, i grzebie wszystkie ofiary. Powinno to przynieść bardzo ciekawe wnioski dla przemysłu lotniczego i wszystkich tych, którzy zajmują się bezpieczeństwem lotniczym, bo jak dochodzi do sytuacji, w której takie zdarzenie ma miejsce.

Dlatego uważam i stąd wnioski, który zaraz przedstawię, że kwestia wyjaśnienia przyczyn katastrofy smoleńskiej nie ma charakteru wyłącznie polskiego i takiego, który dotyczyłby wyłącznie samego śledztwa naszej prokuratury w zakresie naszej organizacji lotów. Powinno to być bardzo poważne instruktażowe wyjaśnienie przyczyn po to, żeby całość bezpieczeństwa lotniczego w Europie, na świecie, cały przemysł lotniczy dowiedział się o tym przebiegu, bo – jak powiedziałem – w historii lotnictwa jest to przypadek bardzo niezwykły, jeśli chodzi o skalę tragedii, która wydarzyła się, i formy tej tragedii. Ten pasażerski samolot, jakim wszyscy latamy, spada z niskiej wysokości na grząski teren i grzebie wszystkie swoje ofiary, nikt nie przeżywa takiej katastrofy. To samo w sobie powinno być dla przemysłu, dla producentów samolotów Tupolew, dla wszystkich ludzi zaangażowanych w ten temat bardzo interesujące, jak doszło do tego, bo być może jest to usterka w samej budowie maszyny, która powoduje takie ofiary w tego typu przypadkach.

Stąd moja prośba o to – ponawiam ją w nieco innej formie – żeby Komisja uchwaliła dezyderat do rządu o następującej treści: „Komisja do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP wzywa rząd, by wykorzystał środki, instytucje i procedury przewidziane w prawie europejskim do wspólnego działania całej Unii Europejskiej na rzecz całościowego, niebudzącego zastrzeżeń wyjaśnienia przyczyn katastrofy smoleńskiej z dnia 10 kwietnia 2010 r., która była największą tragedią lotniczą dotyczącą samolotu jednego z państw Unii Europejskiej w ostatnich latach, oraz do wyciągnięcia wniosków mających w przyszłości zapobiec tego typu tragediom." Proszę, żebyśmy w tym właśnie punkcie, dotyczącym sprawozdania z bezpieczeństwa samolotów w roku 2010 r. w Europie, ten dezyderat skierowali. Uważam, że jest to wspólny wysiłek dotyczący wyjaśnienia tych przyczyn, bo z punktu widzenia obserwatorów bezpieczeństwa lotniczego jest to

przypadkiem samym w sobie. Jest to wypadek pojazdu powietrznego europejskiego, który jest pewną technologiczną zagadką, w jaki sposób tego typu sytuacja miała miejsce. Stąd prośba, żebyśmy taki dezyderat, jako Komisja, mogli uchwalić. Nie jest on ani antyrządowy, ani jakikolwiek inny, ani antykoalicyjny. Po prostu jest wezwaniem, żebyśmy wspólnie, dla dobra lotnictwa europejskiego, dla dobra nas, jako pasażerów samolotów Unii Europejskiej, tego typu wyjaśnienia dokonali.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie pośle, po pierwsze już wielokrotnie prosiłam, ale widzę, że te sytuacje się powtarzają, gdyż nie bardzo wiem, co stoi na przeszkodzie, abyśmy przed posiedzeniem Komisji otrzymali projekt dezyderatu na piśmie. Przechodzi pan do punktu, który w żadnym stopniu nie odnosi się tego, co pan przed chwilą przeczytał i zaproponował. Przynosi pan dezyderat i oczekuje, żebyśmy go przyjęli. Uważam, że to jest niestosowne.

Po drugie, uważam, że nasza Komisja nie powinna przyjmować dezyderatu tej treści. Odnosimy się do konkretnego dokumentu. Jak rozumiem, dezyderaty możemy przyjmować w różnej treści. Jeśli są to dezyderaty, które nie są ściśle związane z porządkiem obrad, a ten dezyderat nie jest, to propozycja przyjęcia takiego dezyderatu powinna znaleźć się w porządku obrad.

Tyle w tym temacie. Oczywiście, przegłosujemy to, zgodnie z wnioskiem, ale ja uważam, że nie powinniśmy takiego dezyderatu przyjmować. To jest mój głos przeciw.

Proszę, pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Chciałam jednak poprosić, abyśmy się zastanowili nad zaproponowanym przez pana posła Szczerskiego dezyderatem. Uważam, że on wiąże się z tym punktem porządku obrad.

Po poważnych badaniach podstaw prawnych, na których prowadzone było badanie przyczyn katastrofy smoleńskiej, wiemy już teraz, że tak naprawdę nasz partner, czyli strona rosyjska, nie respektowała przyjętych ustnie ustaleń dotyczących podstawy, czyli konwencji chicagowskiej. De facto działała, co też spowodowało nasze działania, na podstawie rozporządzenia premiera Władimira Putina z 13 kwietnia 2010 r. Jednak my przyjęliśmy, że tą podstawą jest ustawodawstwo międzynarodowe dotyczące lotnictwa cywilnego.

Chcę powiedzieć, że mamy pewien problem, bo aktów prawa Unii Europejskiej, prawa wtórnego UE, które odnoszą się m.in. do bezpieczeństwa, do sposobu powiadamiania o katastrofach w lotnictwie cywilnym, strona polska do dnia katastrofy nie zaimplementowała. Rząd nie dopatrzył terminowej implementacji, a przecież do dziś dopominamy się tego, żeby rząd polski zwrócił się do organów Unii Europejskiej o wsparcie wyjaśnienia. Przecież nie mówimy w tej chwili o daleko idących wnioskach dotyczących badań przyczyn tej katastrofy. Mówimy po prostu o racjonalnych działaniach wynikających z naszej obecności w Unii Europejskiej.

Rozporządzenie, które weszło w życie już po katastrofie, 29 kwietnia 2010 r., powoduje, że Polska znalazła się niejako z własnej winy w pewnej luce prawnej, jeżeli chodzi o wykorzystanie możliwości Unii Europejskiej i stąd uważam, że chociażby dla zniwelowania tego niedopatrzenia rządowego, co podkreślam, dobrze byłoby przyjąć taki dezyderat.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś chce zabrać głos w temacie dokumentu COM 649? Bardzo proszę, pan poseł Łapiński.

Poseł Marek Łapiński (PO):

Mam pytanie do Biura Analiz Sejmowych, czy w sprawie tego COM można przedstawiać taki dezyderat? Czy jest to w ogóle zgodne z logiką i zobowiązywaniem prezydium do przedstawienia opinii w sprawie tego COM, a wyciąganiem wniosków w zupełnie innej sprawie?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę.

Specjalista w Biurze Analiz Sejmowych Dorota Olejniczak:

W tej chwili rozpatrujemy punkt porządku dziennego dotyczący COM 649. Rzeczywiście, przedmiot dezyderatu lub opinii Komisji w tym punkcie powinien dotyczyć tego dokumentu. Natomiast Biuro Analiz Sejmowych nie będzie oceniało stopnia związku tego dokumentu z tą opinia. To podlega ocenie państwa posłów, czy uznają państwo, czy i w jakim stopniu jest to związane z tym dokumentem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Jeszcze proszę, pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Powiem tak – byłoby mi bardzo przykro, gdyby suwerenny polski parlament, jego organ zwany Komisją do Spraw Unii Europejskiej nie był w stanie samodzielnie decydować o tym, na jaki temat chce się kiedy wypowiedzieć. Byłoby mi przykro, gdyby państwo przyczynami proceduralnymi uzasadniali odmowę przyjęcia przez polską Komisję do Spraw Unii Europejskiej polskiego parlamentu dezyderatu do polskiego rządu o tym, żeby wyjaśnił wspólnie z Unią Europejską na podstawie wspólnego prawa europejskiego przyczyny tragedii, która tak naprawdę – przypominam to, bo może po dwóch latach zostało to zapomniane – nie ma charakteru politycznego, bo na pokładzie tupolewa zginęli posłowie wszystkich formacji politycznych. Dzisiaj sprowadzanie kwestii wyjaśnienia przyczyn tragedii smoleńskiej do jakiegoś partyjnego wymiaru jest także, muszę powiedzieć wprost, trochę szargające dobrą pamięć tych posłów z innych klubów, którzy w tej tragedii także zginęli.

Bardzo proszę państwa o to, żebyśmy jako Komisja podjęli taki dezyderat. Wyjaśnienie tej tragedii jest wspólnym obowiązkiem parlamentu polskiego.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo mądre słowa, panie pośle i warto się zastanowić, kto tę sprawę upolitycznia.

Bardzo proszę, pan poseł Makowski.

Poseł Tomasz Makowski (RP):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Zwracam się z apelem do koleżanek i kolegów posłów z klubu Prawo i Sprawiedliwość, ponieważ ten dezyderat jest dosyć emocjonalny, dotyka nas wszystkich, natomiast proszę o wyrozumiałość i odłożenie tego dezyderatu na kolejne posiedzenie Komisji i wprowadzenie do porządku obrad przez prezydium. To nie jest czas i pora na rozmowę na temat takiego dezyderatu w punkcie dotyczącym lotnictwa cywilnego.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Mam w związku z tą propozycją pytanie do pana posła Szczerskiego. Czy wycofuje pan teraz ten projekt dezyderatu?

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Jeśli byłaby gwarancja i zgoda prezydium, że na kolejnym posiedzeniu Komisji odbędziemy pogłębioną dyskusję na temat potencjalnej roli instytucji europejskich i współpracy polskiego rządu z instytucjami Unii Europejskiej w celu wyjaśnienia przyczyn tragedii smoleńskiej, jestem w stanie ten dezyderat wtedy zgłosić, jako część dyskusji wspólnej Komisji i rządu na temat tego, w jaki sposób można wykorzystać europejskie instytucje i europejskie prawo do wyjaśnienia przyczyn tej tragedii. Jeśli takiej decyzji prezydium by nie było, musiałbym utrzymać ten dezyderat dzisiaj w porządku dziennym. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Nie mogę podjąć decyzji za prezydium w tym momencie. Osobiście będę podtrzymywała moje zdanie, że to nie jest Komisja, w której sprawy powinny stawać.

Proszę, ale krótko, bo dyskutujemy na temat COM 649. Czy w sprawie tego dokumentu mają państwo jakieś uwagi? Można zadać pytanie pani minister. Jeśli nie ma w tym temacie uwag, zamykam dyskusję. Czy są jakieś uwagi do tego dokumentu? Pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o wnioski formalne, które tu padają, chciałabym się też do nich odnieść i zaproponować kompromisowe rozwiązanie. Dezyderat nie istnieje bez tego COM. Tu jest, po pierwsze, pretekst, a po drugie logiczna spójność pomiędzy tym dezyderatem, a tymże COM. W związku z tym rozdzielanie dezyderatu i COM, przyjęcie, że dyskusję powinniśmy zakończyć jakąś konkluzją, a dezyderat zostawić do dyspozycji prezydium Komisji, jest bez sensu. W związku z tym, że potrzebna jest pogłębiona dyskusja w prezydium, a później w Komisji, a przynajmniej w tej jej części, która chce na ten temat dyskutować, proponuję odłożenie całego punktu – COM razem z dezyderatem, jeszcze raz przeanalizowanie przez prezydium, przygotowanie dezyderatu, który będzie dostępny dla wszystkich posłów, i odniesienie się do tego na następnym posiedzeniu Komisji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś jeszcze w kwestii tego dokumentu? Pani poseł Fotyga, proszę.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Popieram wniosek pani poseł Zalewskiej, bo myślę, że to jest bardzo rozsądne rozwiązanie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Dokumenty dotyczące COM 649 państwo wszyscy mieli przed posiedzeniem Komisji, była możliwość przekazania z wyprzedzeniem treści dezyderatu zarówno prezydium Komisji, jak też członkom Komisji, czy też przedstawić na posiedzeniu prezydium Komisji taką propozycję. Prawo i Sprawiedliwość ma swojego przedstawiciela w prezydium Komisji. Uważam taki wniosek za … jestem przeciwna takiemu wnioskowi, ale oczywiście mogę poddać pod głosowanie taki wniosek. Jeszcze pan poseł Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Pani przewodnicząca, chciałem tylko powiedzieć, że byłbym niezwykle zobowiązany, gdyby pani przewodnicząca była równie rygorystyczna w odniesieniu do rządu, gdy np. debatowaliśmy w piątek przez dwie godziny z panem ministrem Dowgielewiczem na temat dokumentu, którego nie znaliśmy i wtedy wszystko było w porządku i pani do mnie mówiła, że się kompromituję, mówiąc, że dyskusja dotyczy dokumentu, którego nie dostaliśmy. Bardzo chciałbym, żeby pani przewodnicząca utrzymywała równie rygorystyczny stosunek do wszystkich. Nie każę tu głosować nad dezyderatem, który w ogóle nie istnieje, a wtedy odbyliśmy dyskusję nad dokumentem, który dostaliśmy do naszych skrzynek mailowych dopiero w poniedziałek czy we wtorek dopiero. Mało tego, wydaliśmy nawet opinię na ten temat, jako Komisja, co jest rzeczą specyficzną. Proszę więc o równie rygorystyczne zgłaszanie uwag do każdego uczestnika naszej dyskusji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie pośle, nas obowiązują też konkretne terminy. Proszę pewnych rzeczy nie przeinaczać. Na piątkowym posiedzeniu Komisji omawialiśmy tematy, które były przedmiotem dyskusji z udziałem pana ministra Dowgielewicza na posiedzeniu Rady w dniu 26 marca, więc nie mieliśmy wyboru, a brak dokumentu nie wynikał z opóźnienia rządu, tylko – jak wyjaśniałam panu i członkom Komisji – wpłynął on, pojawił się na stronach Rady dzień przed posiedzeniem naszej Komisji. Nie jest to więc właściwe porównanie.

Zamykam dyskusję w tym punkcie. Padł wniosek, jak rozumiem, o zmianę porządku obrad w ten sposób, aby pkt 1 dotyczący COM 649 przenieść na inne posiedzenie Komisji. Poddaję ten wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za przeniesieniem tego punktu na inne posiedzenie Komisji? (11) Kto jest przeciwny? (16) Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję. W związku z tym proponuję przyjęcie opinii w następującym kształcie: „Komisja rozpatrzyła – w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy… Przepraszam jestem w trakcie przedstawiania wniosku. Zaraz oddam pani głos.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Ale my nie dokończyliśmy, dlatego że był przegłosowany mój wniosek, który jest inny niż samo przegłosowanie samego dezyderatu. Nie przenieśliśmy COM razem z dezyderatem, w związku z tym pozostaje wniosek dotyczący samego dezyderatu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo przepraszam. Oczywiście, przegłosujemy dezyderat. Był głos za i głos przeciw. Panie pośle, proszę jeszcze raz przeczytać dezyderat, żeby wszyscy posłowie znali treść.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Dezyderat brzmi: „Komisja do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP wzywa rząd, by wykorzystał środki, instytucje i procedury przewidziane w prawie europejskim do wspólnego działania całej Unii Europejskiej na rzecz całościowego, niebudzącego zastrzeżeń wyjaśnienia przyczyn katastrofy smoleńskiej z dnia 10 kwietnia 2010 r., która była największą tragedią lotniczą dotyczącą samolotu jednego z państw Unii Europejskiej w ostatnich latach, oraz do wyciągnięcia wniosków mających w przyszłości zapobiec tego typu tragediom."

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem dezyderatu w kształcie przedstawionym przez pana posła Szczerskiego? (9) Kto jest przeciwny? (20) Kto się wstrzymał? (2)

Bardzo dziękuję, dezyderat nie uzyskał poparcia większości. W związku z tym, że zamknęliśmy dyskusję, proponuję przyjąć konkluzję odnoszącą się do dokumentu COM 649. Proponowana konkluzja brzmi: „Komisja rozpatrzyła – w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy – sprawozdanie Komisji dla Parlamentu Europejskiego, Rady i państw członkowskich: Roczne sprawozdanie na temat wdrażania rozporządzenia (WE) nr 300/2008 w sprawie wspólnych zasad w dziedzinie ochrony lotnictwa cywilnego w 2010 r. (COM(2011) 649 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu i postanowiła nie zgłaszać uwag." Czy jest inna propozycja? Bardzo proszę, pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani przewodnicząca, ze względu na to, że jednak odbyła się debata w ramach tego punktu i były przegłosowywane inne istotne propozycje, to proszę również o przegłosowanie tej konkluzji, zgłaszając zastrzeżenie z podaniem znowu treści dezyderatu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dobrze. Przed chwilą przedstawiłam konkluzję. Poddam ją pod głosowanie w związku z propozycją pani przewodniczącej Fotygi.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem konkluzji w zaproponowanym kształcie? (18) Kto jest przeciwny? (10) Kto się wstrzymał? (0)

Konkluzja została przyjęta. Dziękuję.

Przechodzimy do pkt 2. Dokumenty COM 51 i 52 referuje pani minister Agnieszka Pachciarz z Ministerstwa Zdrowia. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Agnieszka Pachciarz:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w grudniu państwo zajmowali się projektem zmian dokumentów, które dotyczyły dwóch kwestii, a mianowicie bezpieczeństwa informacji dla pacjenta, czym Komisja zajmowała się w ubiegłym tygodniu i podzieliła naszą negatywną opinię, oraz drugim problemem dotyczącym nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii. Te dokumenty, jak państwo pamiętacie, były podzielone

na dwa z racji faktu, że pierwsza kwestia budziła emocje, a druga nie. Teraz zajmujemy się drugim projektem dokumentów dotyczących drugiej kwestii, która, mam nadzieję, będzie budziła mniej emocji.

Skąd się wziął pomysł na zmianę tych dokumentów unijnych? Z powodu pewnego bardzo niebezpiecznego kazusu dotyczącego…

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Przepraszam, pani minister. Bardzo proszę o spokój i ciszę na sali. Bardzo proszę kontynuować.

Podsekretarz stanu w MZ Agnieszka Pachciarz:

Dziękuję. Mam nadzieję, że przypadek wyda się państwu interesujący, bowiem we Francji był przez wiele lat dostępny dla pacjentów lek o nazwie Mediator. Okazało się, że ten lek przeznaczony dla cukrzyków z problemem otyłości, który miał powodować zmniejszenie łaknienia, wywoływał negatywne skutki w postaci uszkodzenia zastawek serca. Po kilkunastu latach stosowania tego leku dopiero się to okazało. Francja wycofała ten lek w 2009 r., a w 2010 r. właściwa agencja francuska opublikowała dokument wskazujący na niebezpieczeństwa związane z tym lekiem, jednak okazało się, że w większości państw unijnych nadal był on dostępny dla pacjentów. Dla porządku powiem tylko, że w Polsce tego leku nie było.

W związku z tym zrodził się problem, że nie ma pełnej i jasnej komunikacji w zakresie leków. Jeżeli okaże się, że jakiś lek jest niebezpieczny i wycofany w jednym państwie, to powinna szybko być przekazana informacja i decyzja w innych państwach unijnych.

Projektowane dokumenty zakładają takie działania poprzez wzmocnienie roli koordynacyjnej Europejskiej Agencji Leków z siedzibą w Londynie, która mogłaby przez działania swoich organów, dodatkowego komitetu oraz wzmocnienia roli grupy koordynacyjnej zlecać wprowadzenie konkretnych działań w takich sytuacjach oraz lepiej koordynować takie sytuacje. W tych dokumentach są kwestie uszczegółowienia czy wprowadzenia dodatkowych planów zarządzania ryzykiem w konkretnych sytuacjach. Są pewne kwestie, które grupa robocza powinna jeszcze uszczegółowić, a mianowicie kwestię określenia dodatkowych warunków rejestracji produktów leczniczych, czyli jakie mają to być warunki, aby nie doszło do nadmiernego rozbudowania formalności, a także kwestię pilnej procedury unijnej, która byłaby skuteczna w sytuacji takich zdarzeń. Być może część z państwa pamięta sytuację w Polsce, mamy swoją procedurę zdarzeń niepożądanych. Była ona zastosowana już w przypadku leku lub w przypadku pomp infuzyjnych. W weekend wszystkie szpitale musiały wycofywać pompy infuzyjne konkretnej firmy.

Mamy te procedury i uważam, że – mimo tego, że zadziałały one w sytuacjach krytycznych dobrze – to nie znaczy, że mamy tej procedury nie ulepszać, zwłaszcza w odniesieniu do leków, gdzie stwierdzenie zdarzenia niepożądanego jest trudniejsze niż w przypadku środków jednorazowego użytku czy sprzętu medycznego. Mając własne procedury, nie oznacza to, że mamy nie udoskonalać ich wewnątrz. Trzeba też, co wykazał przypadek Mediatora, ulepszać koordynację między państwami unijnymi. Decyzja jednego państwa o wycofaniu leku ma skutkować szybko decyzją w innych państwach. Stąd np. konieczność dopracowania w tych dokumentach pilnej procedury unijnej lub szerszego rutynowego monitorowania wybranych produktów leczniczych. Tu będziemy mieli na posiedzeniu grupy roboczej uwagi, aby doprecyzować, które produkty mają tej szczegółowej kontroli podlegać.

Dla informacji powiem, że w poniedziałek odbyło się posiedzenie grupy roboczej i wstępne poparcie dla prac nad tymi dokumentami już w tej chwili wyraziło 11 państw unijnych. Nasza konkluzja stanowiska rządu polskiego jest taka, żeby nadal pracować nad tymi dokumentami. Widzimy jako celowe ich dalsze wdrażanie.

Ten temat był przedmiotem wstępnej dyskusji na posiedzeniu Komisji w ubiegłym tygodniu. Pani poseł Zalewska zgłosiła wniosek, który uwzględniliśmy i zwróciliśmy się do Naczelnej Izby Aptekarskiej, żeby jeszcze pod swoim kątem zbadali i ocenili ten dokument. Wczoraj Izba przesłała nam pozytywną opinię. Liczymy na to, że prześle nam dodatkowe argumenty, które będziemy być może mogli wykorzystać na posiedzeniu grupy

roboczej. Jest to o tyle istotne, że głównymi odbiorcami reagującymi na nieprawidłowości są podmioty lecznicze, które dostrzegają nieprawidłowości w stosowaniu leków, lub jest to lekarz, do którego pacjent zgłasza się z taką sytuacją. Może to jednak być także farmaceuta i warto o tym pamiętać.

Mam nadzieję, że spełnienie tego wniosku oraz uzyskanie dodatkowej opinii od kolejnej instytucji przekonuje państwa do poparcia dalszych prac nad tymi dokumentami. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję pani minister. Zanim oddam głos pani poseł sprawozdawcy Annie Zalewskiej, poproszę, aby osoby siedzące na końcu sali, przy oknie zaprzestały głośnych rozmów lub prowadziły je na korytarzu.

Przekazuję głos pani poseł Annie Zalewskiej. Bardzo proszę.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Pani przewodnicząca, pani minister, Wysoka Komisjo, będę już tylko uzupełniać i kontynuować, natomiast rzeczywiście bardzo dziękuję za to, że można było poważną dyrektywę i rozporządzenie skonsultować z samorządem, którego to będzie dotyczyć i który tak naprawdę będzie uczestniczyć w nadzorowaniu farmakoterapii. Ja też się z nimi skonsultowałam i dyskutowałam na ten temat. Cieszę się, że pani minister ma taką wolę, żeby pilnować szczegółów i zaprosić ich do stałego kontaktu przy grupie roboczej pracującej nad konkretnymi rozwiązaniami.

Chciałabym zwrócić uwagę na trzy kwestie, który to kwestie być może nie dopuszczą do sytuacji, jaka mieliśmy z lekiem francuskim. Mianowicie rozporządzenie i dyrektywa wprowadza automatyczną procedurę powiadamiania państw członkowskich, Europejskiej Agencji Leków oraz Komisji Europejskiej w przypadkach dotyczących bezpieczeństwa stosowania konkretnych produktów leczniczych. W przypadku produktu leczniczego dopuszczonego do obrotu w więcej niż jednym kraju Unii Europejskiej sprawa zostaje również przekazana Komitetowi do Spraw Oceny Ryzyka w ramach nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii. Po drugie, zobowiązanie posiadacza pozwolenia na dopuszczenie do obrotu do niezwłocznego informowania właściwych organów państw członkowskich i Europejskiej Agencji Leków o każdym działaniu oraz jego przyczynach polegającym na wycofaniu produktu leczniczego, przerwaniu wprowadzania do obrotu produktu leczniczego, wnioskowaniu o unieważnienie pozwolenia o dopuszczeniu do obrotu oraz o przyczynach nieodnowienia pozwolenia na dopuszczenie do obrotu. Po trzecie wreszcie, Europejska Agencja Leków we współpracy z państwami członkowskimi prowadzi i podaje do wiadomości publicznej wykaz produktów leczniczych podlegających dodatkowemu monitorowaniu, np. produktów leczniczych zawierających nową substancję aktywną, która w dniu 1 stycznia 2011 r. nie występowała w żadnym produkcie leczniczym dopuszczonym do obrotu w Unii Europejskiej. To jest akurat art. 23 wniosku tego rozporządzenia.

Dodam na koniec banalną uwagę, że tego rodzaju nadzór jest o tyle konieczny, że wprowadzanie leku jest z jednej strony bardzo kosztowne, ale z drugiej są to ogromne zyski i wielu producentów zawsze ma pokusę, aby pójść na skróty, ewentualnie nie dokończyć właściwego badania przy dopuszczeniu leku do obrotu. W związku z tym nie widzę w tym momencie szczególnych zagrożeń, ciesząc się z podzielenia na dwa wcześniejszej dyrektywy i dziękując za deklarację, że będzie współpraca z samorządem farmaceutycznym na poziomie roboczym, stąd moje obawy są mniejsze, gdyż samorząd ten będzie pilnować tego, co będzie bezpośrednio jego dotyczyć.

Dziękuję i zgadzam się ze stanowiskiem ministerstwa.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Bardzo dziękuję i otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w tym temacie? Nie widzę. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o niezgłaszaniu uwag do tych dokumentów? Również nie widzę. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniające rozporządzenie (WE) nr 726/2004 odnośnie do nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii (COM(2012) 51 wersja ostateczna) oraz wniosek

dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2001/83/WE odnośnie do nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii (COM(2012) 52 wersja ostateczna) i odnoszące się do nich projekty stanowisk rządu polskiego i postanowiła nie zgłaszać uwag.

Przechodzimy do pkt 4, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych przez właściwe organy do celów zapobiegania przestępstwom, prowadzenia dochodzeń w ich sprawie, wykrywania ich i ścigania albo wykonywania kar kryminalnych oraz swobodnego przepływu tych danych (COM(2012) 10 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska rządu polskiego. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Piotra Stachańczyka, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w chwili obecnej przetwarzanie danych przez organy policyjne i sądowe w sprawach karnych jest regulowane decyzją ramową 2008/977, a także konwencją nr 108 Rady Europy o ochronie osób w zakresie zautomatyzowanego przetwarzania danych i rekomendacją R/87/15 Komitetu Ministrów Rady Europy o ochronie danych osobowych wykorzystywanych w sektorze policji, jak również aktami prawnymi dotyczącymi poszczególnych systemów wymiany danych osobowych w Unii. Nie ma zatem ogólnego aktu prawnego dotyczącego tej problematyki.

Po wejściu w życie traktatu z Lizbony, zwłaszcza mam na myśli jego art. 16, Komisja Europejska, wykonując wezwania Rady Europejskiej i to, co jest zawarte w programie sztokholmskim, przedstawiła kompleksowe ramy ochrony danych zapewniające wysoki poziom ochrony danych przy poszanowaniu szczególnego charakteru współpracy policyjnej i współpracy wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Ten dokument należy czytać i analizować w ścisłym związku z następnym dokumentem omawianym dziś przez Komisję, czyli z rozporządzeniem, o którym będzie mówił pan minister Ostrowski, dotyczącym generalnie problematyki ochrony danych osobowych.

Celem tak zreformowanych ram prawnych ochrony danych jest zapewnienie spójnego wysokiego poziomu ochrony danych we wszystkich krajach Unii. Tutaj dyrektywa ta wychodzi poza dotychczasowe zasady, decyzja ramowa bowiem regulowała ochronę danych w wymiarze trans granicznym, czyli dotyczyła kwestii, jak chronione są dane w sytuacji, gdy następuje proces ich wymiany pomiędzy danych pomiędzy krajami Unii Europejskiej. Natomiast dyrektywa zakłada, że gwarancją musi być objęty wysoki poziom ochrony danych we wszystkich krajach Unii, jako podstawa do tego, aby potem wymiana miała odpowiednio wysoki poziom ochrony danych, dlatego dyrektywa odnosi się także do tego, co państwa członkowskie powinny zrobić u siebie, wewnątrz kraju, w obszarze ochrony danych osobowych w procesach ścigania, wykrywania i zapobiegania przestępstwom.

Jeśli chodzi o stanowisko rząd, to rząd co do zasady popiera projekt dyrektywy. Uważamy, że kierunek harmonizacji zasad stosowanych w państwach członkowskich Unii, wyraźnego określenia tych zasad, określenia pozycji osób, których zbieranie danych dotyczy, zasad działania organów zbierających dane, organów nadzoru, podkreślenia niezależności działania tych organów nadzoru, a także określenia reguł przekazywania danych do państw trzecich jest korzystne, czymś, co przynosi wartość dodaną działaniom służb z jednej strony, a prawom obywatelskim, prawu do prywatności i ochrony danych osobowych z drugiej strony. Jednakże, jak wskazaliśmy w stanowisku, mamy pewne uwagi i wątpliwości oraz postulaty.

Po pierwsze, będziemy się starać zapewnić, aby wypracowane rozwiązania uwzględniały specyfikę działania organów krajowych w obszarze bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości. W największym skrócie chodzi o to, że nie może być tak, iż najlepiej skonstruowane przepisy o ochronie danych osobowych zablokują możliwość działania organów państwa, jeśli chodzi zwłaszcza o zapobieganie popełnieniu przestępstwa. Jeśli

chodzi o proces wykrywania sprawców i karania, te problemy są z reguły mniejsze, natomiast największe problemy pojawiają się w momencie zapobiegania popełnieniu przestępstwa, czyli w czymś, co popularnie nazywane jest pracą operacyjną służb w sytuacji, kiedy dopiero ma dojść do popełnienia przestępstwa czy też podejrzewa się, że może zostać popełnione przestępstwo. Nie budzi tu wątpliwości fakt, że należy obywatelom gwarantować wysoki poziom ochrony danych osobowych, ale nie budzi także wątpliwości fakt, że ten poziom ochrony musi być zbalansowany z możliwościami działania organów państwa skutecznego. Tu obywatele od państwa, oprócz tego, że oczekują ochrony ich danych, oczekują też skutecznego zwalczania przestępczości i to im musimy zapewnić.

Po drugie, czytelność. W naszej ocenie w dyrektywie jest co najmniej kilka przepisów, które powinny być napisane lepiej, bardziej precyzyjnie, żeby uniknąć wątpliwości. Jest to dyrektywa poruszająca się w takim obszarze, w którym wszystkie kraje unijne będą ją wdrażać, powinny to czynić jednolicie i nie powinno być wątpliwości, jak to wdrażanie powinno wyglądać. Nie może być wątpliwości, jakie są intencje prawodawcy przy konstruowaniu konkretnego przepisu.

Po trzecie, jest to oczywiście kwestia stałej koordynacji w wymiarze krajowym z Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji, a w wymiarze unijnym to kwestia zgodności między dyrektywą a rozporządzeniem. Te prace prowadzone są w jednej grupie roboczej Unii, ale zarówno na poziomie krajowym, jak też na poziomie unijnym musimy dbać, żeby te oba rozwiązania nam się nie rozjechały. Jeżeli rozjadą się w jakichś punktach, będziemy mieli istotny problem. Poza tym trzeba pamiętać, że mamy też inne regulacje dotyczące ochrony danych, choćby przepisy dotyczące ochrony danych w instytucjach unijnych w trakcie procesów unijnych i to również z tymi przepisami powinno to być zbieżne.

Cały czas musimy mieć też w tle kwestię kosztów. Mamy taką sytuację budżetowa w krajach unijnych, że nawet najlepsze rozwiązania należy zderzać z tym, czy Unii i państwom członkowskim wystarczy pieniędzy i czy naprawdę należy ponieść tego typu koszty. Co prawda bardziej odnosi się to do rozporządzenia niż do nas, ale my będziemy to badać pod kątem możliwości realizacji, bo cóż nam z najpiękniej sformułowanych przepisów, jak się potem okazuje, że nie ma z czego ich sfinansować.

W ramach możliwości działania organów jest jeszcze jeden aspekt, którego nie ma expresis verbis w stanowisku, ale będziemy go bardzo poważnie analizować. To kwestia dotycząca relacji dyrektywa a prawo międzynarodowe. Dyrektywa sama w sobie zawiera przepis mówiący o tym, że umowy międzynarodowe, które ewentualnie są z nią sprzeczne, w razie potrzeby powinny być zmienione w ciągu 5 lat. To jest, proszę państwa, bardzo poważny problem, dlatego że umowy międzynarodowe, po pierwsze, mają z reguły drugą stronę, która musi się zgodzić na zmianę umowy, bo nie da się jednostronnie zmieniać umów międzynarodowych dwustronnych.

Po drugie, kwestie przekazywania danych osobowych mieszczą się w wielu wielostronnych umowach międzynarodowych, gdzie stronami jest niekiedy kilkadziesiąt albo nawet ponad setka krajów świata, które zgodziły się kiedyś w drodze pewnego kompromisu na określone zasady dotyczące przekazywania danych osobowych. Są różnego typu konwencje dotyczące zwalczania przestępczości różnego rodzaju. Trudno sobie teraz wyobrazić, że Unia Europejska wystąpi z wnioskiem, że daną konwencję należy zmienić, bo nie pasuje do unijnej dyrektywy. To się wydaje mało prawdopodobne. Nie pisaliśmy o tym, ponieważ koledzy z MSZ mają dopiero dokonać dalszych, bardziej szczegółowych analiz i oceny, jak ten proces w ogóle mógłby przebiegać i jak się mają tego typu rozwiązania do prawa traktatowego. Postrzegamy to w kontekście punktu 1 – że trzeba uwzględnić specyfikę i zapewnić możliwość realizacji. Wymiana danych z państwami trzecimi, bo o to tu chodzi, jest ewidentnym elementem wykonywania działań władz krajowych w obszarze bezpieczeństwa.

Chcę jeszcze dodać, że na pewno budzić będzie wątpliwości w toku prac, i wtedy będziemy się do tego odnosić, kwestia układu zapisanego w dyrektywie, iż to Komisja Europejska decyduje według zapisanych kryteriów o tym, który kraj z państw pozaunijnych jest „bezpieczny” dla danych osobowych, a który nie jest. Tutaj wydaje

się, że też należałoby co najmniej kilka rzeczy w tym przepisie doprecyzować, np. jak Komisja będzie do tego dochodzić i jak można kwestionować tego typu decyzje Komisji Europejskiej. Może się okazać, że mamy tu problem polegający na ograniczaniu możliwości współpracy z państwami trzecimi. Oczywiście, dyrektywa zawiera tu pewne możliwości działania o charakterze wyjątkowym, ale trudno w przyszłości z wyjątku robić regułę, a z reguły – wyjątek. Kwestie prawo-międzynarodowe układów z krajami trzecimi nie są bazą tej dyrektywy, ale o tym też będziemy bardzo mocno rozmawiać w trakcie prac nad dyrektywą.

Jest jeszcze kwestia aktów delegowanych i wykonawczych, którą będziemy skrupulatnie badać, sprawdzając, czy są one właściwe i we właściwym miejscu i czy Komisja tego typu upoważnienia powinna dostać. To są te najważniejsze punkty, jeśli chodzi o stanowisko rządu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Jarosław Pięta. Bardzo proszę, panie pośle, o zabranie głosu.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Dyrektywa ma na celu stworzenie spójnych ram ochrony danych osobowych, zagwarantowanie wysokiego poziomu ich ochrony, ułatwienia wymiany tych danych osobowych i przede wszystkim skutecznej współpracy w tym zakresie. Pan minister wspomniał, że takim punktem wyjścia jest decyzja ramowa z 2008 r.

Przed nami cały pakiet regulacji. W opinii rządu, jak też BAS rozmawiamy o dokumencie naprawdę wstępnym, dopiero w dłuższej perspektywie czasu nastąpią wyjaśnienia szczegółowe. W związku z powyższym należy mieć świadomość, że ostateczny kształt tej dyrektywy może odbiegać od przedstawionego dzisiaj i w niektórych aspektach może znacząco być zmieniony. Podkreśla to również stanowisko rządu.

Pan minister wspominał o tym, że następny omawiamy COM 11, ale de facto z tym aktem prawnym wiąże się COM 9, a w mojej ocenie również COM 12. Mogliśmy na początku połączyć te dokumenty i odnieść się do nich wspólnie.

Zmiana następuje, ponieważ obecny stan prawny stwarza pewne problemy, dlatego wychodzi się naprzeciw i proponuje te rozwiązania, które są w tym projekcie ujęte. Nie mam pytań do pana ministra, ale również dostrzegam pewne elementy, które mogą budzić wątpliwości, choćby te dotyczące Unii, ale w mojej ocenie jest jeszcze jedna istotna kwestia. Dotyczy przechowywania danych. Ta dyskusja przetoczyła się w poprzedniej kadencji, a w tym projekcie nie ma odniesienia.

Biuro Analiz Sejmowych z kolei podkreśla pewne niedociągnięcia i niedopracowanie tego dokumentu. Rząd również uważa, że są tu sformułowania nieostre i nieprecyzyjne, potrzeba dalszej dyskusji w tym zakresie. Przede wszystkim wątpliwości budzą kwestie interpretacyjne. Warto jednak podkreślić, że ten dokument dotyczy bardzo istotnych spraw, przede wszystkim kwestii wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Jest jeszcze jeden element, który może budzić pewne wątpliwości. Chodzi mi o zasadę pomocniczości. Został on skierowany do siedmiu krajów, ale jeśli chodzi o Rigstag i Bundestag, to tutaj mogą być wątpliwości ze strony tych dwóch parlamentów. W opinii naszego rządu jest to zgodne z zasadą pomocniczości.

Jeszcze jedna istotna informacja. Te zmiany mogą dotyczyć wielu aktów prawnych, ale jest to, jak mówiłem, daleka przyszłość. Generalizując, można powiedzieć, że jest to dokument, który robi duży krok naprzód w porównaniu do poprzedniego dokumentu.

Dziękuję bardzo. Proponuje przyjęcie stanowiska rządu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Teraz poproszę o zabranie głosu generalnego inspektora ochrony danych osobowych, pana Wojciecha Wiewiórowskiego. Bardzo proszę.

Generalny inspektor ochrony danych osobowych Wojciech Wiewiórowski:

Dziękuję, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, uczestniczyliśmy w przygotowaniu tego stanowiska, które zostało państwu przedstawione dzisiaj przez pana ministra

Stachańczyka. Generalnie zgadzamy się ze wszystkimi punktami, które zostały w stanowisku ujęte. Popieramy również ideę wprowadzenia dyrektywy w tym zakresie z powodów, które zostały tu wskazane przez rząd.

Przede wszystkim chciałem zwrócić uwagę na dwie kwestie, które są bardzo istotne, o których pan minister Stachańczyk wspomniał. Są one szczególnie ważne z punktu widzenia organu ochrony danych osobowych. Po pierwsze, jest to przeniesienie pewnych rozwiązań, które do tej pory obowiązywały tylko podczas wymiany informacji pomiędzy organami ścigania państw Unii Europejskiej na sytuację, która dotyczy rozwiązań wewnętrznych stosowanych w krajach członkowskich. Uważamy to za rozwiązanie bardzo słuszne co do zasady. Wprowadzanie tych samych metod we wszystkich krajach członkowskich jest rozwiązaniem dobrym. Druga zasada, która zdecydowanie odpowiada temu, co od zawsze wnioskowali rzecznicy ochrony danych osobowych, to wprowadzenie niezależnego nadzoru nad tym, w jaki sposób te dane są przetwarzane. Do tej pory tego typu nadzór dotyczył tylko wymiany informacji pomiędzy organami ścigania oraz działania systemu informacyjnego Schengen i wizowego systemu informacyjnego. Po wprowadzeniu tej dyrektywy i jej implementacji dotyczyłby on całości działań w zakresie ochrony danych osobowych. Co ważne, dyrektywa nie decyduje tutaj, czy powinno się powołać specjalny organ nadzorczy, który zajmować się będzie kwestiami znajdującymi się w dyrektywie, czy też powinien to być organ taki, jak dziś generalny inspektor ochrony danych osobowych. Ta decyzja została pozostawiona krajom członkowskim i to uważamy za słuszne rozwiązanie. Należy uwzględniać sytuację w poszczególnych krajach.

Potwierdzam, że trudnym fragmentem tej dyrektywy będzie kwestia związana z przechowywaniem danych do celów zapobiegania przestępczości. To rzeczywiście jest sprawa najbardziej kontrowersyjna z punktu widzenia rzeczników ochrony danych osobowych. Potwierdzam też, że nasz niepokój wywołuje fakt przesunięcia bardzo dużego zakresu uregulowania do prawa delegowanego oraz środków wykonawczych, które mają być przechowywane przez Komisję Europejską, aczkolwiek przyznaję, że nie podzielam do końca wątpliwości, które pan minister Stachańczyk zgłaszał, jeżeli chodzi o kwestie dużej liczby kolizji pomiędzy prawem europejskim a prawem międzynarodowym, jak też nie podzielam wątpliwości dotyczących pozycji Komisji Europejskiej co do uznawania krajów za „bezpieczne”. W zakresie, w jakim stosowana była dotychczasowa dyrektywa o ochronie danych osobowych istniało bardzo podobne rozwiązanie i ono nie wprowadzało poważnych problemów do praktyki działania instytucji publicznych, w tym instytucji zajmujących się m.in. zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości.

Ostatnie stwierdzenie. Bardzo pozytywnie oceniamy ocenę skutków prawnych, która została przedstawiona w stanowisku, które państwu przedstawiono. Wskazano w niej, że implementacja będzie dotyczyła nie tylko aktów prawnych, które dotyczą działania Policji i Straży Granicznej, ale również aktów prawnych dotyczących Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Służby Celnej, Prokuratury Generalnej i kontroli skarbowej. To rzeczywiście bardzo ważne części implementacji, nad którymi trzeba będzie pracować w momencie, gdy dyrektywa zostanie przyjęta.

Generalnie jesteśmy pozytywnie nastawieni do dyrektywy, jako całości i popieramy stanowisko rządu, jakie zostało przedstawione w dniu dzisiejszym.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Teraz oddaje głos paniom i panom posłom. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja krótko. Zgadzając się co do zasady, jeśli chodzi o te uregulowania, ze stanowiskiem rządu, chciałam zwrócić uwagę na jeden aspekt historyczny. Do wiadomości państwa posłów i państwa ministrów. Postęp prac nad uregulowaniami legislacyjnymi Unii Europejskiej jest pewną konsekwencją dyskusji, które były prowadzone wcześniej, również na poziomie politycznym. Chciałabym zwrócić uwagę na wkład w tę dyskusję śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, przy okazji zbliżającej się drugiej rocznicy. Tą

tematyką debiutował w Radzie Europejskiej w grudniu 2006 r. Wówczas w składzie Rady Europejskiej, jakby on nie był w końcu ustalony w pełni, bo bywali obecni zarówno głowy państw, jak i szefowie rządów, nie było osoby, która posiadałaby do tego stopnia doświadczenie i wiedzę prawniczą w takich kwestiach jak np. współpraca policyjna.

Tutaj zgadzam się z panem ministrem Stachańczykiem co do możliwych kolizji prawa międzynarodowego, bo mamy do czynienia z uregulowaniami, które są już pewną tradycją, zafunkcjonowały. Jeśli chodzi o sprawy legislacyjne w Unii Europejskiej, jesteśmy w początkowej fazie, chociaż mieliśmy już do czynienia z uregulowaniami poziomu wspólnotowego. Zwracam uwagę na zastrzeżenia BAS do proponowanego dokumentu. Myślę, że w próbach regulowania i przenoszenia, zwłaszcza instytucjonalizacji na poziomie wspólnotowym, nieostre sformułowania mogą również stanowić pewne niebezpieczeństwo.

Generalnie, przy zagrożeniach, wyzwaniach, skali przestępczości, w tym zagrożeniach terrorystycznych, wydaje mi się, że ten dokument należy poprzeć.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów chciałaby jeszcze zabrać głos? Dziękuję. W związku z tym proponuję przyjąć konkluzję: Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy wniosek, dokument COM 2012/10 i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu. Komisja podzieliła zastrzeżenia rządu odnoszące się do tego dokumentu.

Przechodzimy do pkt 5. To dokument COM 2012/11. Bardzo proszę pana ministra Igora Ostrowskiego o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Igor Ostrowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, dziękuję bardzo za umożliwienie nam przedstawienia stanowiska, Chciałbym tutaj uzupełnić wypowiedzi pana ministra, ponieważ projekt rozporządzenia i dyrektywy to pakiet, który stanowi pewną całość legislacyjną. Wiele uwag, które przedstawił już pan minister Stachańczyk odnosi się także do rozporządzenia.

Przypomnę, że celem tej propozycji jest stworzenie spójnych ram ochrony obywateli Unii Europejskiej, ochrony danych osobowych obywateli w obliczu szybkiego rozwoju technologicznego, globalizacji i szybkiego rozwoju społeczeństwa cyfrowego wprowadzenie nowych, kompleksowych i spójnych ram wydaje nam się bardzo ważne. Dlatego też rząd polski z zadowoleniem przyjął tę propozycję i popiera cel dokumentu. Rozporządzenie zastąpi dyrektywę w sprawie ochrony danych osobowych z 1995 r., która rzeczywiście już jest dosyć przestarzałym dokumentem i wymaga zmian. Jeżeli popatrzymy na zachowania dzisiejszych obywateli Unii Europejskiej w środowisku cyfrowym i znaczny wzrost aktywności na różnego rodzaju forach społecznościowych, nowe rozwiązania „w chmurze", które znacznie wykraczają poza granice kraju, to wydaje nam się, że implementacja rozwiązań europejskich w drodze dyrektywy może prowadzić do zróżnicowania systemów prawnych w Unii Europejskiej, a zatem generalny cel rozporządzenia wydaje się słuszny.

Na koniec części wstępnej przypomnę jeszcze, że Komisja zainicjowała przegląd obecnych ram prawnych w 2009 r., więc jest to dokument, który był przygotowywany bardzo długo. W ramach tych prac zidentyfikowano parę podstawowych kwestii problematycznych – po pierwsze, oddziaływanie nowych technologii, ale także poprawa sytuacji w zakresie ochrony danych na rynku wewnętrznym w ramach prac nad tworzeniem jednolitego rynku wewnętrznego. To także reakcja na globalizację i dyskusje dotyczące lepszych rozwiązań instytucjonalnych. Tak też w dokumencie przedstawione zostały cele: po pierwsze wzmocnienie praw osób fizycznych, wzmocnienie ochrony na rynku wewnętrznym, stawianie czoła globalnemu wymiarowi ochrony danych i wzmocnienie rozwiązań instytucjonalnych.

Jeżeli chodzi o pewne aspekty tej propozycji, które nas niepokoją, to pozostawienie – o czym mówił już minister Stachańczyk – swobody Komisji Europejskiej w przedmiocie wydawania bardzo dużej ilości aktów delegowanych. Podkreślamy to w stanowisku. Wydaje nam się, że nie ma wyraźnego uzasadnienia dla aż tak daleko idącej delegacji. To może powodować taką niepewność prawną. W toku dyskusji będziemy w ramach

grup roboczych na to zwracać uwagę. Proponowana regulacja, wbrew sugestii rządu wyrażonej w stanowisku z dnia 4 listopada 2010 r., przyjęła kilkanaście delegacji dla Komisji Europejskiej, już nie będę ich wymieniał.

Jeśli chodzi o inne kwestie, które może budzą nasz niepokój, a wspominamy o tym na stronie 9 naszego stanowiska, w ocenie skutków prawnych, gospodarczych i finansowych, to w odniesieniu do skutków gospodarczych zaznaczamy, że te rozwiązania mogą w krótkim i średnim okresie spowodować dodatkowe koszty dla działalności gospodarczej, dla przedsiębiorców. Także w ocenie skutków finansowych, chociaż popieramy kierunek przyjętych rozwiązań, zwracamy uwagę, że będziemy musieli jeszcze dokonać dodatkowych analiz kosztów w ramach dalszych prac nad projektem i przygotowania szczegółowych rozwiązań. Będziemy starać się, żeby te rozwiązania, które zostaną przyjęte, nie powodowały zwiększenia wydatków jednostek sektora finansów publicznych. Takie stanowisko zostało przyjęte dzisiaj na Komitecie do Spraw Europejskich.

Podsumowując, chociaż stanowisko ma jeszcze charakter bardzo ogólny, co wynika z faktu, że prace dopiero się rozpoczęły, będziemy bardzo szczegółowo analizować postęp w ramach grup roboczych DAPIX. Obserwujemy, że podobne wątpliwości mają inne kraje. Prezydencja duńska w ramach prac w grupie DAPIX doszła do art. 9 tego rozporządzenia. Na tym w tej chwili prace wstrzymano. Teraz grupa będzie zajmowała się dyrektywą, my zostaliśmy zobowiązani do przygotowania dodatkowych informacji w formie pisemnej, więc czujemy, że jeszcze długa droga przed nami.

Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Tomasz Głogowski. Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Głogowski (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałbym zacząć od zgodzenia się z posłem sprawozdawcą w poprzednim punkcie. Być może te dwa punkty powinny być omawiane razem, chociażby dlatego że mógłbym w dużej mierze powtórzyć tezy wystąpienia pana posła Pięty. Nie będę już szeroko się rozwodził, natomiast zgodzę się z tym, że jest konieczność przygotowania takiego rozporządzenia, ponieważ obecnie obowiązujący podstawowy przepis o ochronie danych osobowych został przyjęty 22 lata temu. Przy obecnym rozwoju cywilizacyjnym to już nowa epoka. Pan minister wskazał zastrzeżenia rządu, które tu można podkreślić, zwłaszcza jeżeli podstawowym celem dokumentu jest doprecyzowanie pojęć, bo wiele niejasnych pojęć jest w tej chwili w tym dokumencie, to wskazuje na to, że czeka nas jeszcze długa praca nad tym dokumentem. Wydaje się, że długa również dlatego, że trudno będzie pogodzić dwa podstawowe cele stworzenia tego dokumentu, czyli swobody na rynku wewnętrznym Unii Europejskiej w wymianie informacji z podniesieniem poziomu ochrony danych osobowych. Te cele już na początku idą wbrew sobie.

Jest wiele zapisów „utopijnych”, np. zapis dotyczący prawa do bycia zapomnianym, a więc do usunięcia swoich danych. W dobie globalizacji i cyfryzacji trudno uwierzyć, że takie rozwiązanie będzie możliwe.

Chciałbym rekomendować przyjęcie stanowiska rządu, podkreślając słuszne zastrzeżenia rządu. Wydaje się, że w dalszych pracach, które na pewno jeszcze potrwają, rząd powinien podkreślać te zastrzeżenia w rozmowach z partnerami europejskimi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Zanim oddam głos pozostałym posłom, chciałam jeszcze prosić o zabranie głosu generalnego inspektora danych osobowych.

Generalny inspektor ochrony danych osobowych Wojciech Wiewiórowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, to jest bardzo ważny akt prawny, akt o charakterze rewolucyjnym. Co już kilkukrotnie podkreślałem, również w Sejmie, prezentując założenia reformy w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, chyba dobrze, że omawiamy te

dwa dokumenty oddzielnie, w następujących po sobie punktach. Trzeba bowiem odróżnić niektóre efekty, jakie wywołują te dokumenty. O ile przy pierwszym dokumencie, czyli przy dyrektywie, mówiliśmy, że bardzo dobrym jej efektem jest to, że pewne rozwiązania, które do tej pory były stosowane przy transferach międzynarodowych, teraz będą się odnosiły także do prawa krajowego, o tyle na tym etapie najważniejszym rozwiązaniem, jakie pojawia się w przypadku rozporządzenia, jest przeniesienie większości rozwiązań o charakterze merytorycznym z prawa wewnętrznego państw członkowskich do prawa europejskiego. Oceniam to bardzo dobrze, to bardzo dobre rozwiązanie i zasługuje ono na wsparcie.

Przyznam, że pierwotnie, patrząc na komunikat, który pojawił się w listopadzie 2010 r., mieliśmy wątpliwości, czy Komisji Europejskiej uda się przygotować akt prawny, który będzie w rozsądny sposób regulował te kwestie. W momencie, gdy pojawił się styczniowy projekt rozporządzenia, byliśmy zaskoczeni jakością tego dokumentu. Przy wszystkich zastrzeżeniach, które nadal do tego dokumentu są, przy zastrzeżeniach dotyczących kwestii merytorycznych i formalnych, trzeba powiedzieć, że jest to świetnie przygotowany projekt aktu prawnego, który zasługuje rzeczywiście na generalne wsparcie. Pod tym względem zgadzamy się również z opinią rządu przedstawioną do tego dokumentu.

Chciałabym jednak zwrócić uwagę na kilka kwestii szczegółowych, które z tym dokumentem są związane. Po pierwsze, rzeczywiście bardzo duża liczba kwestii przesunięta została do prawodawstwa delegowanego i do środków wykonawczych. Z opinii ekspertów, z którymi się do tej pory spotkaliśmy, nie ma na razie drugiego takiego projektu aktu europejskiego po traktacie z Lizbony, który zawierałby tyle sytuacji, w jakich proponowane są akty delegowane. Rzeczywiście, w niektórych przypadkach konieczne byłoby dowiedzenie się więcej na temat tego, co w tych aktach delegowanych będzie się znajdowało albo czy one się w ogóle pojawią. Jest to bardzo ważny punkt. W kilku innych punktach, w których zgłoszono również w stanowisku rządowym obiekcje, np. tam, gdzie mowa jest o tzw. obowiązku notyfikowania o naruszeniach bezpieczeństwa czy naruszeniach danych, wydaje się, iż Komisja Europejska zaproponuje pewne dodatkowe praktyczne rozwiązania w trakcie prac nad rozporządzeniem. Nie były one po prostu w odpowiednim czasie gotowe.

Wydaje się jednak, że to nie powinno zaciemniać dobrego obrazu dokumentu, który został przygotowany przez Komisję Europejską, nad którym prace będą z pewnością się toczyć jeszcze przez dłuższy czas. Natomiast nie powinniśmy traktować przyjęcia tego dokumentu jako zdarzenia, które nastąpi za kilka lat. To jednak jest jedna ze sztandarowych kwestii, którą w tej chwili zajmuje się Unia Europejska, w związku z czym może być dość duży nacisk na przyjęcie tych rozwiązań.

Podsumowując, zgadzamy się ze stanowiskiem rządu, podkreślając konieczność prac nad poszczególnymi rozwiązaniami, niekiedy niedopracowanymi w rozporządzeniu – patrz: zasady wprowadzenia prywatności na poziomie projektowania – niekiedy przeregulowanymi, jak w przypadku prawa do bycia zapomnianym.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Panowie ministrowie, proszę państwa, rzeczywiście wydaje się, że planowana skala aktów delegowanych w przypadku tego aktu prawnego jest niepokojąca. Niepokojąca może być również z tego względu, że na przykład w Komisji Europejskiej mamy bardzo niewielu przedstawicieli nowych państw członkowskich akurat w tej dziedzinie.

Mam pytanie, jakie są możliwości zmian, doprecyzowania aktów prawnych, które nie byłyby aktami delegowanymi? To pytanie do BAS i do państwa ministrów. Prawdę powiedziawszy, co do zasady należy zawsze bardzo ostrożnie podchodzić do tego typu kompetencji Komisji Europejskiej w przypadku tak istotnego aktu prawa europejskiego. Założenie z góry, że Komisja Europejska uzyskuje aż takie kompetencje, jest niepokojące

z mojego punktu widzenia. Stąd prosiłabym jeszcze o wyjaśnienia pod tym kątem. Sądzę, że nasze stanowisko dotyczące liczby aktów delegowanych powinno być nieco ostrzejsze.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MAiC Igor Ostrowski:

Bardzo dziękuję. Jak najbardziej, naszym zdaniem istnieje nie tylko taka możliwość, ale taka konieczność. Chcielibyśmy, aby w grupach roboczych, podczas których przechodzimy artykuł po artykule, zatrzymać się nad każdą delegacją i przy każdej z nich próbować znajdować inne rozwiązania. Dopóki dokument jest procedowany w trybie roboczym, wydaje się nam, że taka możliwość jak najbardziej istnieje. Będziemy dążyć do wyjaśnienia pewnych kwestii, a także przeniesienia na poziom rozporządzeń, bo w wielu wypadkach wydaje się nam to jak najbardziej możliwe. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Nie widzę więcej głosów w dyskusji. W związku z tym proponuję przyjąć w tym punkcie konkluzję, że Komisja rozpatrzyła, w trybie art. 7 ust. 4 ustawy, dokumentu COM 11 i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu. Komisja podzieliła zastrzeżenia rządu odnoszące się do tego dokumentu. Czy jest sprzeciw wobec takiej konkluzji? Nie widzę. Uznaję ją za przyjętą.

Przechodzimy do pkt 6. Jest to dokument COM 229. Oddaję głos pani minister Grażynie Bernatowicz. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Grażyna Bernatowicz:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, dokument legislacyjny przywołany przez panią przewodniczącą zastępuje przepisy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 30 maja 2001 r. w sprawie publicznego dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji. Celem przedstawionego dokumentu legislacyjnego jest poprawa przejrzystości funkcjonowania instytucji unijnych, w szczególności poprzez modyfikację obecnego systemu dostępu do dokumentów.

Projekt obejmuje następujące propozycje zmian: rozszerzenie zakresu podmiotowego rozporządzenia, nowelizację niektórych postanowień rozporządzenia określających wyłączenia z prawa dostępu do dokumentów, zmianę definicji dokumentu, ustanowienie nowych zasad dostępu do dokumentów pochodzących od państw członkowskich oraz przyznanie obywatelom bezpośredniego dostępu do dokumentów, które są częścią szeroko rozumianego procesu legislacyjnego Unii Europejskiej. W stanowisku z dnia 6 marca br. rząd RP uznał za zasadne przyjęcie wniosku w sprawie przekształcenia rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie publicznego dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji, generalnie w kształcie przedstawionym przez Komisję Europejską, wyrażając jednocześnie wolę dalszej pracy nad poprawą dostępu obywateli Unii Europejskiej do dokumentów gromadzonych przez instytucje unijne. W ocenie rządu przedmiotowy dokument legislacyjny proponuje rozwiązania racjonalne, pragmatyczne i generalnie przyczyni się do ułatwienia dostępu do dokumentów unijnych, również do zwiększenia jawności działań administracji, a także umożliwi obywatelom bardziej aktywne uczestnictwo w procesie decyzyjnym.

Przyczyni się on również do zniwelowania różnic w interpretacji przepisów rozporządzenia z 2001 r. i sposobu stosowania wyłączeń w nim ustanowionych, co ogólnie zapewni obywatelom większą przejrzystość prawną.

Nowelizacja dotychczas obowiązujących przepisów dotyczących wyjątków przyczyni się z kolei do harmonizacji przepisów rozporządzenia z postanowieniami Konwencji z Aarhus o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska, w związku z przepisami rozporządzenia z 2006 r. Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zastosowania postanowień Konwencji z Aarhus.

Zdaniem rządu, niektóre proponowane przez Komisję zmiany, w szczególności rozszerzenie zakresu podmiotowego rozporządzenia, modyfikacja definicji dokumentu, przeformułowanie wyjątku dotyczącego dostępu do dokumentów zawierających dane osobowe, zmiana dotychczasowego brzmienia wyłączenia dostępu do dokumentu, w którym ujawnienie naruszyłoby proces podejmowania decyzji, powinny być poddane dodatkowej ocenie pod kątem ich zgodności z prawem pierwotnym Unii Europejskiej, ale także z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii i generalnie doktryną prezentowaną przez służby prawne Rady Unii Europejskiej. W chwili obecnej, z inicjatywy prezydencji duńskiej, w Radzie trwają intensywne prace w grupie roboczej do spraw informacji nad tym dokumentem, w ramach pierwszego czytania tego projektu w Radzie. Strona polska aktywnie uczestniczy w tej dyskusji.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pani poseł Anna Fotyga. Proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, pani minister, szanowni państwo, mamy do czynienia z tematyką, która od bardzo wielu lat absorbuje zarówno ekspertów i polityków państw członkowskich Unii Europejskiej, jak i urzędników wszystkich instytucji unijnych, która – prawdę powiedziawszy – do tej pory nie znajdowała i obawiam się, że nadal nie znajdzie satysfakcjonującego rozwiązania, pomimo licznych wysiłków.

Chciałabym jednak podkreślić kilka istotnych kwestii. W sprawie dokumentu, który omawiamy i do którego jestem sprawozdawcą, toczy się bardzo ożywiona debata w miejscach do tego powołanych, w rozlicznych thing tankach, na poziomie eksperckim w Unii Europejskiej, jak też w Internecie. To tematyka, która ogromnie interesuje obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej. Widać wyraźnie w wypowiedziach, i tu też jest uwaga do rządu, wprost przywoływane analogie do ustawodawstwa o dostępie do informacji publicznej, które przyjęła Polska jesienią ubiegłego roku. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w polskiej ustawie o ochronie informacji niejawnej mamy taki zapis, który pozwala informację, jaka w trybie niejawnym przychodzi z instytucji międzynarodowej, od organizacji międzynarodowej, chronić właściwie po wsze czasy, nie ujawniać jej w ogóle i biorąc pod uwagę fakt, jak pani minister wie, jaki status ma Unia Europejska – to organizacja międzynarodowa, to mamy pewną kwestię w tym przypadku.

Konwencja z Aarhus umożliwiała gronu instytucji i organizacji społeczeństwa obywatelskiego dostęp do informacji publicznej w sprawach bardzo żywotnych, dotyczących przede wszystkim ochrony środowiska, bo głównie na tym była skoncentrowana. Obawiam się, śledząc praktykę tworzenia takich narracji, jak to jest w polityce, także na poziomie europejskim, że coraz trudniej będzie wyłowić informację, nawet przy pogłębiającej się przejrzystości. Mamy do czynienia z nadawaniem nośnych nazw dokumentom legislacyjnym Unii Europejskiej po to, żeby przemawiały do wyobraźni społeczeństwa obywatelskiego i stosowane były zamiast nazw prawnych, utrwalających się, które pokazują pewną przejrzystość w stanowieniu prawa.

Zdając sobie sprawę z tego, że omawiamy temat, który zapewne przez dziesiątki lat nie zostanie jeszcze rozwiązany, jeśli w ogóle zostanie pomyślnie rozwiązany, zwracam uwagę, że ten dokument podlega ogromnej krytyce ze strony gron eksperckich różnych państw członkowskich UE. Powinien również u nas, ale niestety, na takie tematy debata jest zbyt przytłumiona.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, pani poseł. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pani minister chciałaby odpowiedzieć?

Podsekretarz stanu w MSZ Grażyna Bernatowicz:

W pełni się zgadzam z panią poseł, panią minister na temat tego, że debata na ten temat jest jeszcze zbyt mało pogłębiona, przytłumiona i taka debata jest niezbędna, jak również zgadzam się z faktem, że rozwiązanie tego problemu jest niezwykle odległe. Nawet sama procedura legislacyjna, z jaką mamy dzisiaj do czynienia, jest to dopiero etap wstępny i to, co tutaj omawiamy może jeszcze ulec wielokrotnie zmianom. To wszystko, co mogę do tego dodać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Nie widzę kolejnych głosów w dyskusji, w związku z tym proponuję przyjąć konkluzję, że Komisja rozpatrzyła, w trybie art. 10 ust. 2 ustawy wniosek, dokument COM 229 i odnoszącą się do niego informację o stanowisku rządu i postanowiła nie zgłaszać uwag. Czy jest sprzeciw wobec takiej konkluzji? Nie widzę.

Przechodzimy do pkt 7. To dokument COM 886. Bardzo proszę panią minister Grażynę Bernatowicz o wprowadzenie do tematu.

Podsekretarz stanu w MSZ Grażyna Bernatowicz:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, prezentowany komunikat wysokiej przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa oceniamy pozytywnie, gdyż stanowi on bardzo istotny krok na drodze do zapewnienia większej spójności działań Unii w odniesieniu do kwestii praw człowieka i demokracji. Poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności to, jak wiemy, jedna z fundamentalnych zasad Unii Europejskiej, a ochrona praw człowieka jest, powinna być, motywem wszelkich działań Unii prowadzonych zarówno na obszarze państw członkowskich, jak też w stosunkach zewnętrznych.

Celem niniejszego komunikatu jest zapoczątkowanie dyskusji nad sposobami zapewnienia większej dynamiki i spójności, a także skuteczności zewnętrznej polityki Unii w odniesieniu do praw człowieka, jak też pogłębiania demokracji. Komunikat przedstawia możliwości rozszerzenia i pogłębienia aktywności Unii na arenie międzynarodowej tak, aby efekty tych działań w dziedzinie praw człowieka i promocji demokracji mogły być odczuwalne zarówno przez społeczeństwo, jak też przez jednostki, do których są adresowane. Za istotne należy uznać dążenie do przełożenia ogólnych celów polityki na szczegółowe strategie działania, dlatego że to jest zawsze najbardziej istotny element w każdym postępowaniu. Takie podejście pozwoliłoby nam na lepsze wykorzystanie dostępnych narzędzi, jakie Unia już posiada, a mianowicie europejskiego instrumentu na rzecz wspierania demokracji i praw człowieka czy też powstającego z inicjatywy Polski funduszu na rzecz demokracji.

Dla Polski szczególnie ważne jest uwzględnienie w unijnej polityce szerokiego podejścia do wspierania demokracji, nie tylko przez misje, które już są praktykowane, jak np. misja obserwacji wyborów, ale także przez aktywniejsze wspieranie głównych komponentów ustroju demokratycznego i społeczeństwa demokratycznego, jak rządy prawa, dobrze funkcjonujące sądownictwo, administracja publiczna, wolne media, społeczeństwo obywatelskie. Szczególnie jest to istotne w świetle ostatnich wydarzeń, jakich jesteśmy świadkami w bezpośrednim sąsiedztwie Unii, zarówno wschodnim – na Białorusi – jak i południowym – wiosna arabska, które w Polsce bardziej nakazują bardziej intensywnie wspierać aktywność Unii w dziedzinie praw człowieka i demokracji. Oczywiście z tym zastrzeżeniem, że polityka Unii powinna bazować na dogłębnym zrozumieniu realiów poszczególnych sąsiedztw, jak też poszczególnych krajów, przy wykorzystaniu tej zasady, którą Unia się obecnie kieruje – more for more.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Sprawozdawcą tego dokumentu jest pan poseł Marek Krząkała. Proszę bardzo.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Jeżeli celem tego komunikatu jest rozpoczęcie dyskusji na temat bardziej skutecznego podejścia do kwestii praw człowieka i demokracji,

do nadania nowej dynamiki, to myślę, że jest to krok we właściwym kierunku. To o tyle ważne, że sytuacja w świecie zmienia się niezwykle dynamicznie, a ostatni taki dokument powstał 10 lat temu. W związku z tym przejście od ogółu do szczegółu i ambitne zadanie opracowania 150 strategii przez europejską służbę działań zewnętrznych z jednej strony budzi respekt, ale z drugiej strony pytanie o terminowość – kiedy te strategie powstaną i na ile te strategie będą elastyczne. Sytuacja zmienia się dynamicznie, w związku z czym należałoby również dokonywać przeglądu tych strategii.

Komunikat ma rozpocząć działania w czterech dziedzinach. I tak jeśli chodzi o pierwsze mechanizmy wdrożeniowe, szczególny nacisk należy położyć na współpracę ze społeczeństwem obywatelskim. Deficyt demokracji jest wtedy, gdy budowa społeczeństwa obywatelskiego nie wygląda tak jak powinna.

Pani minister, zastanowił mnie drugi punkt, druga dziedzina – zintegrowane podejście. Tu jest m.in. mowa o tym, że należy zachęcać przedsiębiorców do respektowania praw człowieka bez względu na miejsce prowadzenia działalności. O ile w przypadku krajów trzecich jest pewien system ogólnych preferencji taryfowych dla tych krajów, które przestrzegają praw człowieka, o tyle zastanawiam się, jak ma wyglądać zachęta dla przedsiębiorców, którzy uciekają ze swoją produkcją do innych krajów, bo koszty produkcji są tam tańsze, ale tam nie bardzo przestrzegają praw człowieka. Zapis, że to jest zachęta, to nie widzę jakoś skuteczności w takim podejściu do przedsiębiorców.

Chciałem też zapytać o finanse w nowej perspektywie finansowej 2014-2020. Funduszu ma być zwiększony o 300 mln euro, do 1,4 mld euro. Pytanie, czy w momencie, kiedy duża część płatników netto mówi o tym, że należy ograniczyć wydatki, jest w ogóle szansa, że te środki zostaną zwiększone?

Ostatnia uwaga. Biuro Analiz Sejmowych zwraca uwagę, że należałoby w polskiej wersji językowej poprawić „prawa ustawione" na „prawa ustanowione". To jest na pewno błąd redakcyjny, ale warto to wyeliminować.

Generalnie uważam, że stanowisko rządu jest słuszne i zasadne. Należy je poprzeć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Czy pani minister chce wyjaśnić? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Grażyna Bernatowicz:

Strategie krajowe, o które zapytał pan poseł, już powstają. Są zbierane przez sekretariat i z nich powstanie ta spójna strategia. Fundusze, jest przewidziane większe finansowanie kwestii związanych z ochroną praw człowieka i demokracji. Czy to się ziści, to oczywiście nikt dzisiaj jeszcze nie zapewni, dlatego że nawet już w czasie prezydencji duńskiej wiemy, że prezydencja ta nie zamierza konkludować negocjacji nad nową perspektywą finansową i że to się przeciągnie w czasie. Stanowiska poszczególnych państw są na tyle rozbieżne, że nawet tak sprawni i pragmatyczni Duńczycy nie są w stanie w tej chwili zebrać ich w jedno, konkretne stanowisko, które mogłoby być dyskutowane w czasie prezydencji cypryjskiej.

Jak słusznie pan poseł zauważył, będzie na pewno dominowało dążenie do zmniejszenia finansowania poszczególnych polityk. Tutaj mogę się obawiać, że kwestie związane z poszanowaniem praw człowieka i wprowadzaniem prawidłowych instrumentów demokracji będą jednymi z ostatnich, ponieważ to nie są te kwestie, które zwiększają potencję gospodarczą poszczególnych krajów i wpływają na poszerzenie rynków, na zatrudnienie itd. Jesteśmy też pełni obaw co do tego, ale jak pan poseł wie, jesteśmy też pełni obaw co do innych elementów nowej perspektywy finansowej, która jest dla nas bardzo ważna, zważywszy w szczególności na fakt, że dotychczasowe pieniądze wykorzystujemy w sposób prawidłowy.

Sprawa dotycząca umieszczenia klauzuli praw człowieka w umowach ramowych z państwami trzecimi – obecnie ta klauzula znajduje się w 120 umowach i w kolejnych jest w trakcie negocjacji. Stanowi ona rzeczywiście taki element, który powinien być brany pod uwagę, ale dążenie do doskonałości będzie tu dość utrudnione, jak pan poseł zaznaczył. Doskonale wiemy, że jest wiele przedsiębiorstw, a nawet przeważająca ich

liczba kieruje się tam, gdzie nie ma żadnych wymogów dotyczących przestrzegania praw człowieka i funkcjonowanie tam jest znacznie uproszczone. Szczególnie to dotyczy przedsiębiorstw, które mają większą konkurencyjność z tej racji, że prawa człowieka są im obojętne, a nie pochodzą z krajów Unii. Tu na pewno dbałość o konkurencyjność jest dość istotnym elementem. Jeżeli przedsiębiorstwa państw unijnych będą być może dążyły do przestrzegania stricte tej zasady, że lokujemy się tam, gdzie prawa człowieka są przestrzegane, staną się przez to mniej konkurencyjne niż np. biznes jednego z wielkich krajów, gdzie co najmniej pół miliona małych przedsiębiorstw jest ulokowanych w małych krajach Afryki, które nie przestrzegają zasad demokracji. Unia generalnie popiera tzw. społeczną odpowiedzialność biznesu, my też jesteśmy za tym, ale to są takie pobożne życzenia, które w brutalnej walce schodzą na dość odległy plan.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję pani minister. Czy są jeszcze jakieś głosy? Nie widzę. W związku z tym proponuję przyjąć konkluzję, że Komisja rozpatrzyła, w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy, dokument COM 886 i odnoszące się do niego stanowisko rządu i postanowiła nie zgłaszać uwag.

Przechodzimy do pkt 8. Informuję o posiedzeniach Komisji – w piątek mamy dwa posiedzenia, o godzinie 10.00 wspólnie z Komisją Finansów Publicznych i o 11.30.

Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę. Zamykam posiedzenie Komisji.